

Filozofia dżinijska

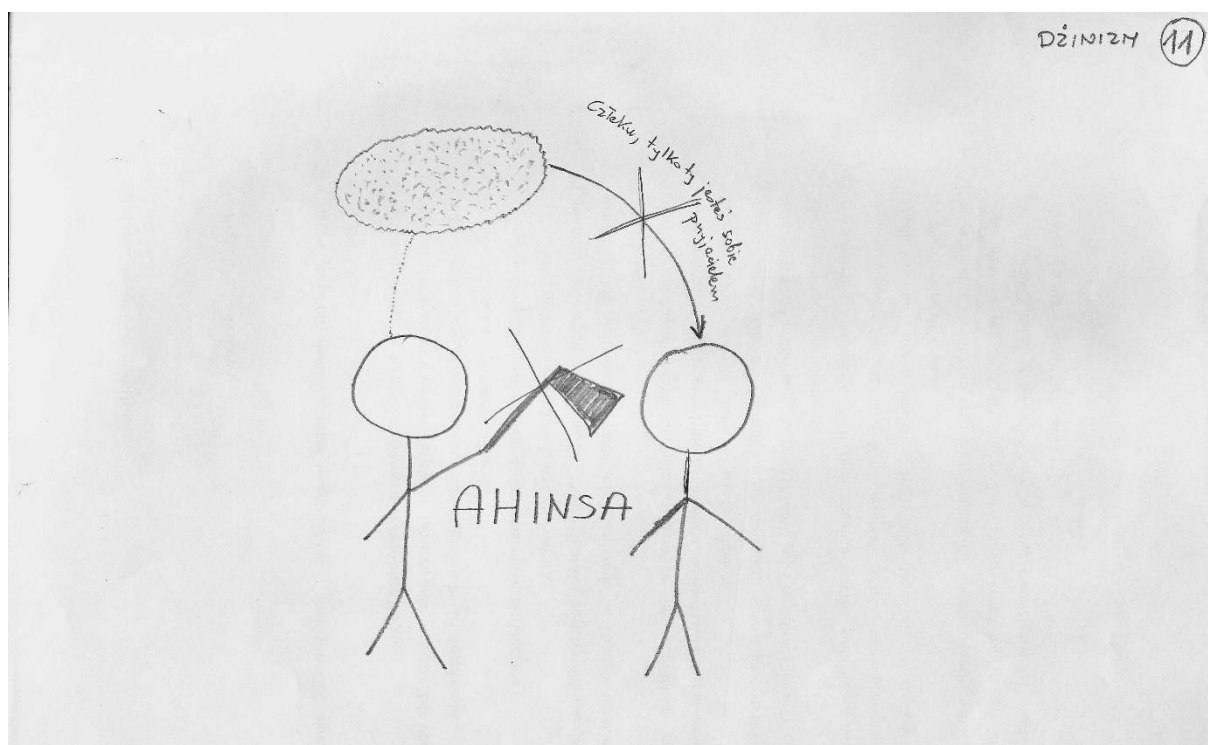
*Gdy idziesz, zamiataj przed sobą ścieżkę, byś nie zdeptał żywego stworzenia.

*Życie domownika jest bezużyteczne i moralnie niebezpieczne.

*Jednym ze źródeł zła są kobiety.

Takie twierdzenia, wyrwane z kontekstu mogą łatwo ośmieszyć dżinizm. To taka powierzchnia i na dodatek wypaczona. No weźmy te żyjątka, których nie można zdeptać. Na tym tle rodzi się coś bardzo potężnego: AHINSA. Niekrzywdzenie. Czemu nie zbratałem się z tym wcześniej? Ahinsa, jako postawa czy światopogląd, może dać dużą siłę. W wymiarze indywidualnym i społecznym (Ghandi). Od razu dodajmy, że niekrzywdzeniu towarzyszy ideologia zaniechania, chowania się w sobie. Nie skrzywdzisz, ale raczej nie zaangażujesz się czynnie w drugiego człowieka. Wręcz przeciwnie, świat przeżyć wewnętrznych jest niekomunikowalny: „Człeku, tylko ty jesteś sobie przyjacielem. Dlaczego szukasz sobie jakiegoś przyjaciela?”. Ten kierunek mnie niebezpiecznie wciąga. No i siedzę sobie i piszę sam.

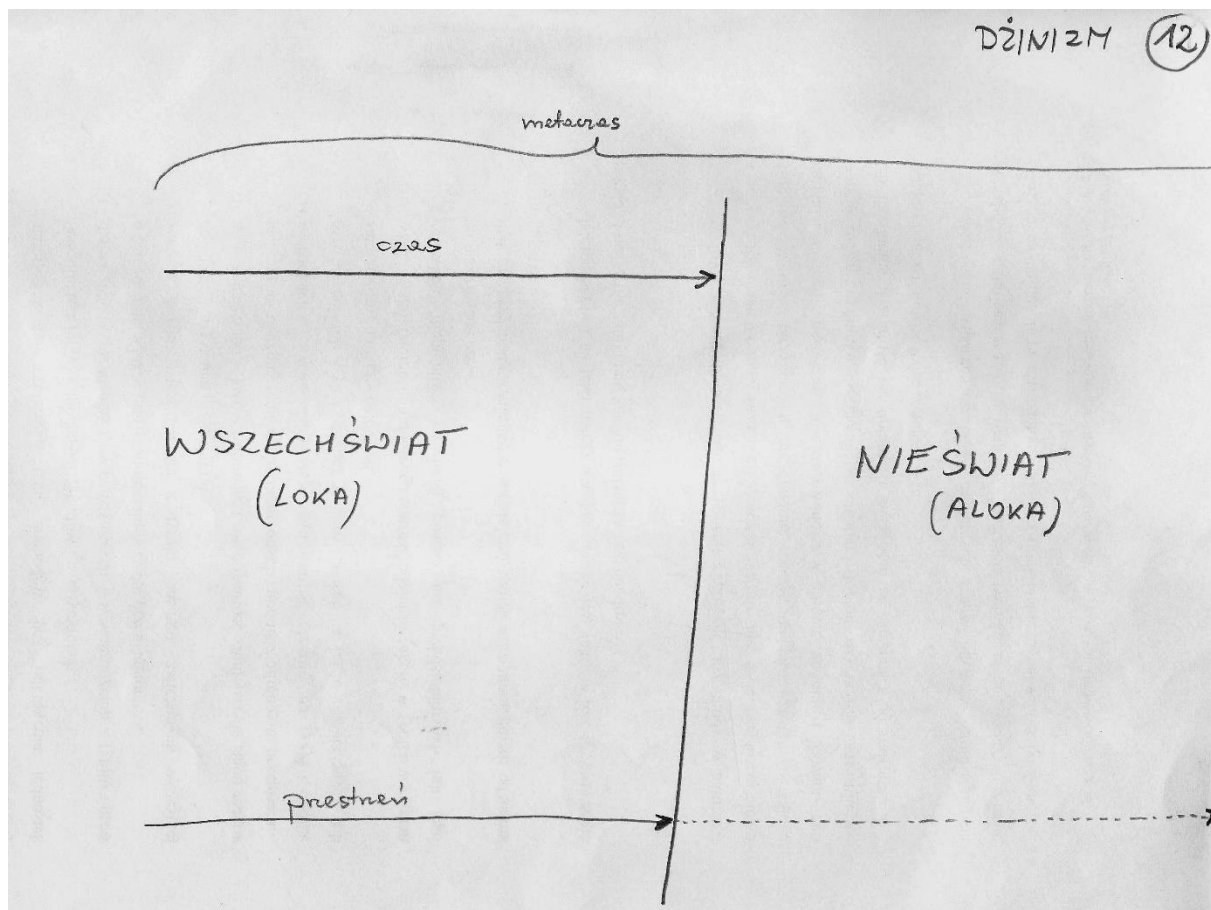
Rys. Ahimsa i samotność dżinijska



Drugim obszarem, który mnie przyciągnął, jest ontologia dżinijska. Jest wszechświat (loka) i nieświat (aloka). Nareszcie jakieś sensowne wytłumaczenie tego, co dzieje się z przestrzenią i z czasem (taki żarcik). Przestrzeń rozprzestrzenia się też na nieświat. O czasie tego nie napisali. Ale

napisali coś innego. Że być może trzeba przyjąć istnienie metaczasu, czyli czegoś, w czym czas mógłby przechodzić przemiany. Bo wszystkie substancje, choć permanentne, przechodzą przemiany. Więc jeśli czas jest substancją... Krąży gdzieś w tej okolicy Św. Augustyn ze swoją koncepcją czasu jako stworzonego przez Boga, a więc mającego swój początek. Nieświat i metaczas. Wzbogaciłem się o te pojęcia.

Rys. Zarys ontologii dżinijskiej



A teraz, z przymrużeniem oka, swoista dżinijska ontogeneza. Są cztery podstawowe formy narodzin (gati): istota piekielna, zwierzę, człowiek i istota niebiańska. Zakładam, że bytuję w trzeciej. A bogowie są tu zupełnie czymś innym niż bogowie judeochrześcijańscy i islamscy. Stanowią równouprawniony fragment w wizji świata z szerokim ujęciem istoty żywej. Są jakby obok i w żaden sposób ani nie pomogą ani nie przeszkodzą mi w uzyskaniu oświecenia.

Na koniec dżinijskie spostrzeżenie wieloaspektowości świata i jego sympatyczna konsekwencja: różne poglądy nie zawsze są niezgodne, jak się to z pozoru wydaje. Może być tak, że po prostu zajmują się innym aspektem rzeczywistości. Szanujmy więc je.

Idzie lato. Już rozpoczęły sezon pływacki. Stałe pływanie skłania do medytacji i coraz bardziej staje się koniecznością. Im jestem starszy, tym więcej czasu spędzam w wodzie. Kierunek

ewidentnie przeciwny do ogólnego kierunku ewolucji, w którym jak ktoś tylko trochę zinteligentniał, to z wody wyłaził.